IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 105)**

z dnia 26 maja 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 105)

26 maja 2022 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Sawickiego (KP)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat działań podejmowanych w celu ochrony polskich rzek przed zanieczyszczeniami.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Gróbarczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Monika Zabrzeńska-Chaterera** naczelnik Wydziału Nawożenia w Departamencie Hodowli i Ochrony Roślin Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Paweł Trzaskowski** zastępca dyrektora Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Magda Gosk** zastępca głównego inspektora ochrony środowiska wraz ze współpracownikami, **Paweł Rusiecki** zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie ds. zarządzania środowiskiem wodnym, **Anna Czyżewska** dyrektor Departamentu Adaptacji do Zmian Klimatu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska** i **Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Witam państwa posłów. Witam pana ministra Gróbarczyka na sali sejmowej, panią inspektor Magdę Gosk, pana prezesa Pawła Rusieckiego oraz pozostałych zaproszonych gości.

Stwierdzam kworum.

W porządku dziennym posiedzenia mamy rozpatrzenie informacji na temat działań podejmowanych w celu ochrony polskich rzek przed zanieczyszczeniami. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że porządek został przyjęty. Sprzeciwu nie słyszę.

Bardzo proszę panią inspektor Magdę Gosk o przedstawienie informacji. Później, jak dojdzie pan minister, to się dołączy, jak nie – to damy radę. Bardzo proszę.

Zastępca głównego inspektora ochrony środowiska Magda Gosk:

Dzień dobry.

Szanowni państwo, szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, Wysoka Komisjo, w imieniu resortu klimatu i środowiska chciałabym przedstawić informację przygotowaną przez głównego inspektora ochrony środowiska na temat działań podejmowanych przez Inspekcję Ochrony Środowiska w celu ochrony rzek przed zanieczyszczeniem.

Szanowni państwo, jednym z zadań Inspekcji Ochrony Środowiska, wynikającym z ustawy – Prawo wodne, jest badanie i ocena jakości wód powierzchniowych w ramach państwowego monitoringu środowiska, co oczywiście obejmuje także monitoring rzek. Na podstawie badań, które przeprowadzamy w ramach państwowego monitoringu środowiska, dokonujemy klasyfikacji i oceny stanu wód powierzchniowych, co stanowi podstawę do zaplanowania celów środowiskowych, a następnie działań, które mają przyczynić się do osiągania tychże celów. Przede wszystkim celem jest osiągnięcie dobrego stanu oraz niepogarszanie się stanu wód powierzchniowych i podziemnych. Obecnie działania, które uwzględniają osiągnięcie właśnie tych celów, są elementem planu gospodarowania wodami na obszarze każdego z dorzeczy w Polsce. Zgodnie z ustawą – Prawo wodne

projekty planów gospodarowania wodami na obszarze dorzecza opracowuje Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Plany przyjmowane są przez ministra właściwego do spraw gospodarki wodnej. Szanowni państwo, dokonujemy oceny i klasyfikacji jednolitych części wód powierzchniowych w oparciu o około stu wskaźników. Jednolitych części wód powierzchniowych w chwili obecnej mamy 3,5 tys. Te części naszych zadań to zadania stricte monitoringowe.

Natomiast kolejnym zadaniem, równie istotnym, które ma wpływ na działania w zakresie ochrony polskich rzek przed zanieczyszczeniami, jest kontrola gospodarowania wodami. Jest to jeden z instrumentów zarządzania zasobami wodnymi. Zadanie to ma na celu ustalenie, czy podmiot korzystający z wód oraz wykonujący lub eksploatujący urządzenie wodne działa zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz posiadanymi decyzjami administracyjnymi. Zgodnie z ustawą – Prawo wodne kontrolę gospodarowania wodami w szerokim zakresie realizują właściwe organy Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Natomiast w tej samej ustawie zadania kontrolne również zostały przypisane organom Inspekcji Ochrony Środowiska. W tym zakresie inspektorzy ochrony środowiska prowadzą kontrole dotyczące pobranych wód oraz ochrony wód przed zanieczyszczeniami. Oznacza to, że Inspekcja Ochrony Środowiska kontroluje ilość pobranych wód, ilość i jakość ścieków odprowadzanych do wód lub do ziemi przez podmioty, które posiadają pozwolenia wodnoprawne bądź pozwolenia zintegrowane. Kontrola dotyczy również przestrzegania przez te podmioty zakresu, częstotliwości i sposobu prowadzenia pomiarów wielkości emisji i jej wpływu na stan środowiska.

Drugim obszarem działań inspekcyjnych, które realizujemy jako Inspekcja Ochrony Środowiska, jest kontrola stosowania programu działań mających na celu zmniejszanie zanieczyszczenia wód azotanami pochodzącymi ze źródeł rolniczych oraz zapobieganie dalszemu zanieczyszczeniu przez podmioty prowadzące produkcję rolną. To są dwa obszary, w których prowadzimy działania kontrolne.

Jeżeli mówimy o podmiotach, które na podstawie pozwoleń wodnoprawnych lub pozwoleń zintegrowanych korzystają z usług wodnych poprzez wprowadzanie ścieków do wód lub do ziemi, są to przede wszystkim kontrole oczyszczalni ścieków. W 2021 r. wojewódzcy inspektorzy ochrony środowiska prowadzili kontrole oczyszczalni ścieków. Łącznie wykonano 3300, ponad 3300 kontroli. Były to zarówno kontrole w terenie, jak i kontrole, które były realizowane na podstawie badań automonitoringowych prowadzonych przez oczyszczalnie ścieków, do czego oczyszczalnie są zobowiązane w posiadanych pozwoleniach. W ramach ponad 3300 kontroli, które przeprowadziliśmy, w związku ze stwierdzonymi naruszeniami inspektorzy ochrony środowiska wydali ponad 500 zarządzeń pokontrolnych. Zarządzenia pokontrolne są to narzędzia, instrumenty, w których do podmiotu są kierowane zalecenia odnośnie do poprawy działalności w danym obszarze. Wojewódzcy inspektorzy ochrony środowiska wydali 93 decyzje administracyjne, wymierzając podwyższone opłaty za wprowadzanie ścieków do wód lub do ziemi z przekroczeniem warunków pozwolenia. Tutaj chciałabym podkreślić, że na 3300 kontroli decyzje zostały wydane w 93 przypadkach.

Inspektorzy podczas kontroli stwierdzali również naruszenia dotyczące kontroli automonitoringowych, czyli tych, które podmioty wykonują samodzielnie, a sposób ich realizacji określają wydane tym podmiotom pozwolenia. W przypadku naruszeń w sposobie prowadzenia badań automonitoringowych inspektorzy ochrony środowiska również mogą wydawać decyzje wymierzające opłaty podwyższone za wprowadzanie ścieków do wód lub do ziemi. Takich decyzji wydano 171.

Jeżeli chodzi o obszar działalności kontrolnej, prowadziliśmy również kontrole dotyczące ochrony wód przed zanieczyszczeniem azotanami pochodzącymi ze źródeł rolniczych. Tutaj wspomnę, że ustawa – Prawo wodne w 2017 r. nałożyła na wojewódzkich inspektorów ochrony środowiska obowiązek kontroli stosowania programu działań przez podmioty prowadzące produkcję rolną. Program ten został przyjęty rozporządzeniem Rady Ministrów w 2020 r. Jest to program działań mających na celu zmniejszenie zanieczyszczenia wód azotanami pochodzącymi ze źródeł rolniczych oraz zapobieganie dalszemu zanieczyszczeniu. W ramach owych działań dodatkowo jeszcze nasze kompetencje zostały uzupełnione w 2020 r. o zakres kontrolny dotyczący spełnienia obowiązku posia-

dania planu nawożenia azotem oraz stosowania nawozów zgodnie z planem nawożenia azotem. W związku z tymi kompetencjami wojewódzcy inspektorzy ochrony środowiska w 2021 r. zrealizowali blisko 950 kontroli, które były kontrolami planowanymi, oraz 480 kontroli pozaplanowych. Kontrole pozaplanowe to przede wszystkim kontrole, które są realizowane w wyniku zgłaszanych skarg lub interwencji.

Podczas kontroli stwierdzono, że obowiązek posiadania planu nawożenia azotem wypełniały 383 podmioty, które prowadzą chów lub hodowlę drobiu lub trzody chlewnej, 534 podmioty ze względu na posiadanie gospodarstwa rolnego o powierzchni powyżej 100 ha użytków rolnych i 18 podmiotów ze względu na nabywanie nawozu naturalnego lub produktu pofermentacyjnego do bezpośredniego rolniczego wykorzystania w celu nawożenia lub poprawienia właściwości gleby. Podczas 277 kontroli stwierdzono 400 przypadków naruszeń stosowania programu działań. Były to naruszenia, które dotyczyły warunków przechowywania nawozów naturalnych płynnych lub stałych. Były to również naruszenia dotyczące stosowania dawek lub sposobu nawożenia azotem, przestrzegania okresów nawożenia i terminów stosowania nawozów. Tak było w 19 przypadkach. Pozostałe naruszenia miały charakter pojedynczy. Były jeszcze naruszenia czysto formalne, takie jak brak lub niewłaściwy sposób dokumentowania realizacji programu działań. Formalne naruszenie było stwierdzone w 99 przypadkach.

Inspekcja Ochrony Środowiska na podstawie wyników kontroli może wydać decyzję, w której nakazuje usunięcie w określonym terminie nieprawidłowości stwierdzonych w trakcie kontroli lub też może ustalić obowiązek uiszczania opłaty oraz jej wysokość. W ramach prowadzenia kontroli w zakresie dyrektywy azotanowej skierowano 297 wniosków do innych organów, wydano 176 zarządzeń pokontrolnych oraz wydano 143 decyzje nakazujące usunięcie w określonym terminie naruszeń stwierdzonych w trakcie kontroli, jak również wydano około 100 decyzji wymierzających opłaty za naruszania, z czego najwięcej dotyczyło przechowywania nawozów naturalnych oraz stosowania nawozów niezgodnie z przepisami. W 2021 r. nie wydawano decyzji zezwalających na ponowne podjęcie prowadzenia chowu lub hodowli drobiu powyżej 40 tys. stanowisk lub chowu lub hodowli świń powyżej 2 tys. stanowisk. W związku z tym w tym zakresie nie ma wniosków z naszej działalności.

Tak czy inaczej skalę działalności Inspekcji Ochrony Środowiska dotyczącą całego kraju można ocenić jako dosyć znaczącą i w zakresie badań monitoringowych, i w zakresie prowadzonych kontroli podmiotów. W związku z tym chciałabym zakończyć przedstawienie materiału poprzez zapewnienie, że Inspekcja Ochrony Środowiska w dalszym ciągu zamierza prowadzić te działania. Jest to jeden z istotnych obszarów naszej działalności.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Witam pana ministra Gróbarczyka. Czy pan minister chciałby uzupełnić wypowiedź pani inspektor? Musi? Dobrze. Jak pan minister musi, to bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji. Sekretariat mówi, że pan musi.

Pana przewodniczącego Szałabawkę proszę za stół prezydialny. Niech pan się nie uwalnia się od współodpowiedzialności za ten bałagan. Proszę bardzo.

Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Szanowna Komisjo, myślę, że temat związany z czystością polskich rzek bardzo szeroko omówiliśmy pod kątem ścieków podczas wczorajszego posiedzenia Komisji. Nałożony na Polskę przede wszystkim ze strony Komisji Europejskiej infringement ma swoje oddziaływanie w postaci przyspieszonych działań legislacyjnych, a co za tym idzie, w końcu doprowadzenia do prawidłowo funkcjonującej gospodarki wodno-ściekowej. Jest to nowelizacja Prawa wodnego, która właśnie jest w toku. Mamy nadzieję, że wraz z inwestycjami pomoże to przede wszystkim w zwiększeniu zabezpie-

czenia pod kątem czystości rzek, a przede wszystkim zmniejszy ładunek, który dostaje się w ramach ścieków do polskich rzek.

Z drugiej strony ustawa, jak również naruszenie, które mieliśmy w przeszłości – udało się je odsunąć, zażegnać wynikające z tego straty – wiąże się z dyrektywą azotanową, która również ma ogromny wpływ na czystość rzek. Jest to cała strona związana z produkcją rolną, z emisją nawozów do gleby, a przede wszystkim z działaniami, które mają zabezpieczyć właśnie przed przedostawaniem się biogenów do rzek. W wyniku naszych działań zostały uruchomione programy, przede wszystkim z „Programu rozwoju obszarów wiejskich", które mają na celu realizację właśnie dyrektywy azotanowej. Emisja, która jest kierowana poprzez czasowe wstrzymywanie nawożenia, a więc w okresach, kiedy nie następuje wegetacja, będzie miała i ma zdecydowany wpływ na jakość rzek. Z drugiej strony musimy też powiedzieć, że jakość rzek zdecydowanie się polepsza, chociaż jak już mówiłem wcześniej, daleko do doskonałości. W związku z tym działania, które zostały zawarte przede wszystkim w „Krajowym programie oczyszczania ścieków komunalnych", jak również w aktualizacji – aktualizacje będą przecież przebiegać cyklicznie, a zrzuty będą teraz kontrolowane w sposób sankcyjny – mają za zadanie pomóc w tym działaniu. W związku z tym myślę, że podjęte działania w sposób znaczący w najbliższych latach poprawią jakość rzek.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pani poseł Daria Gosek-Popiołek.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie do pani inspektor. Chciałabym zapytać, ile kontroli wyrywkowych, realizowanych na prośbę na przykład mieszkańców zaniepokojonych stanem czystości rzek czy potoków, kończy się niewykryciem sprawców – jeżeli pani dysponuje takimi informacjami. Poza tym jaka jest wysokość średniej grzywny, którą państwo wymierzają w przypadku na przykład nielegalnego zrzutu ścieków do rzeki? Czy liczba wniosków do prokuratury w związku z zanieczyszczeniem cieków wodnych wzrasta? Mam wrażenie, że takich spraw jest coraz więcej. Coraz częściej zgłaszają się do mnie mieszkańcy, którzy dostrzegają zrzuty ścieków w ich okolicy. Bardzo często dzieje się tak, że na miejscu pojawiają się inspektorzy, rzeczywiście przeprowadzają kontrolę, ale okazuje się, że właściwie nie jest możliwe wykrycie sprawcy. Nie wiem, jest podwyższony poziom rtęci w potoku, ale nagle okazuje się, że nikt za to nie jest odpowiedzialny. A więc mam pytanie o działanie związane z grzywnami i z wnioskami do prokuratury.

Mam też pytanie do pana ministra Gróbarczyka. O tym, że mamy zły stan wód powierzchniowych, właściwie słyszymy od dekady, może nawet dłużej, a na pewno od początku tej kadencji. Słyszymy o tym, że są podejmowane działania, ale tak naprawdę wiemy o tym, że do roku 2027 na pewno nie osiągniemy takich wskaźników, do jakich zobowiązuje nas ramowa dyrektywa wodna. Jest to po prostu niemożliwe, zresztą sami państwo to przyznają w programie gospodarowania wodami. Wobec tego kiedy, w jakiej perspektywie czasu mówimy o osiągnięciu przez polskie rzeki, polskie wody dobrego bądź bardzo dobrego stanu, do czego zobowiązuje nas ramowa dyrektywa wodna? Czy mówimy o dziesięciu, piętnastu, dwudziestu latach? To po pierwsze.

Po drugie, dlaczego w programie gospodarowania wodami jedynie częściowo uwzględniono krajowy program renaturyzacji wód powierzchniowych? Wydaje się, że w czasie, w którym – pan minister doskonale o tym wie – mamy bardzo duży problem z suszą, mamy bardzo duży problem z zasobami wody, akurat renaturyzacja jest też sposobem na zatrzymanie wody w krajobrazie, także w krajobrazie rolniczym, jest szansą na to, żeby rolnikom rzeczywiście gospodarowało się nieco lepiej, żeby susza nie była tak mocno dojmująca. A więc dlaczego decydują się państwo jedynie na jakieś połowiczne działania? Ponadto chciałabym zwrócić uwagę, że jesteśmy w paranoidalnej wręcz sytuacji, w której z jednej strony mówią państwo o konieczności zatrzymywania wody w krajobrazie,

o renaturyzacji, o przywracaniu naturalnego biegu rzek, a z drugiej strony na przykład promujecie państwo wręcz na siłę żeglugę śródlądową, która zmieni wiele setek kilometrów polskich rzek, która wpłynie bardzo źle na stan wody. Moje pytanie, panie ministrze, jest takie: w którą stronę chcecie rzeczywiście iść? To znaczy czy chcecie realnie walczyć o lepszy stan wód, wspierać rolników, walczyć z suszą, czy po prostu chcecie stawiać swoje hydrotechniczne zabawki i bawić się mrzonką o żegludze śródlądowej, która nigdy, nigdy nie będzie już możliwa w takim zakresie, jak była możliwa czterdzieści czy pięćdziesiąt lat temu, wtedy kiedy stany wód były zupełnie inne. Tak, panie ministrze. Polska nigdy, nawet za czasów PRL-u, kiedy forsowano plany takiej budowy, nie spławiała wodą więcej niż 1‰ towarów. Jest to mrzonka. Nawet jak patrzymy na to, co dzieje się na Renie czy co dzieje się w Europie Zachodniej, to widzimy, że okresowo tamte wielkie rzeki, którymi spławiano towary, zostają wyłączone spod żeglugi śródlądowej, dlatego że w świetle zmian klimatu mamy do czynienia z ubożeniem zasobów wodnych.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pana przewodniczącego Marchewkę też proszę za stół prezydialny, dlatego że jest współodpowiedzialny za ten bałagan. A więc zapraszam.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Tak, tak. Wszystkich współodpowiedzialnych za bałagan w ściekach zapraszają do stołu prezydialnego.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Zanim oddam głos panu posłowi Wieczorkowi, chciałbym uspokoić panią poseł Gosek-Popiołek. Pamiętam czasy PRL-u. Chciałbym panią poinformować, że nigdy nie widziałem żadnego inspektora ochrony środowiska na strumieniach płynących prosto do Bugu, a od piętnastu lat na moim strumieniu, rzeczce Myśla, inspektorzy ochrony środowiska są codziennie.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Tak, ale jest to związane oczywiście…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

I codziennie w innym miejscu robią tamę. A więc wydaje mi się – zresztą tak jest w powszechnym odczuciu – że jakość wód się pogarsza, ale patrząc na to, że inspektorzy są tam co dzień, to wydaje się, że jednak jakość wód się poprawia.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Nie, nie. Mówię, że nie polepsza się tak szybko, jak powinna, zgodnie z tym, jakie są cele środowiskowe. Mówię też, że wiem, że inspektorzy wykonują dużą pracę, dlatego że zgłoszeń ze strony społecznej, zgłoszeń mieszkańców jest o wiele więcej, niż było dziesięć czy piętnaście lat temu. I tu chyba wszyscy mamy świadomość.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Moi sąsiedzi mówią, że inspektorów już mamy trochę za dużo, ale nie wiem.

Dobrze. Pan poseł Wieczorek. Pan poseł Wieczorek ma głos.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Tak. Bardzo dziękuję, tylko przysłuchiwałem się dyskusji pana przewodniczącego z panią posłanką i nie wiedziałem, że tak szybko się zakończy. Natomiast oczywiście co do tez, które moja szanowna przedmówczyni tutaj przedstawiała, to pewnie jest to temat na inne posiedzenie Komisji. Jest to temat strategiczny.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Proszę bardzo wnieść do planu – będziemy to robić.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Tak jest. Natomiast mam pytanie do pani inspektor. Są tu dane dotyczące zarządzeń pokontrolnych, decyzji administracyjnych, wystąpień pokontrolnych do innych organów, ale czy korzystacie też z kar finansowych? Są decyzje wymierzające podwyższone opłaty za korzystanie ze ścieków, ale czy zgodnie z obowiązującym prawem są też kary dla tych, którzy to popełniają? Jaka to była kwota za rok 2021? Pewnie takie dane są.

Drugie pytanie jest do pana ministra. Oczywiście debatujemy w tej chwili nad ustawą, która ma, mówiąc krótko, poprawić stan sieci kanalizacyjnej w Polsce, ale zobaczyłem sobie porównanie długości wybudowanej sieci kanalizacyjnej w latach 2003 i 2020. Muszę powiedzieć – i to nie dlatego że koledzy z Platformy Obywatelskiej w tej chwili siedzą naprzeciwko mnie – że jak zobaczycie tę tabelkę, to jest ona porażająca. W 2005 r. długość wybudowanej sieci kanalizacyjnej wynosi 18 tys. km, w roku 2006 wynosi 6 tys. km, w 2015 r. wynosi 14 tys. km, w 2016 r. – 4 tys. km. To najlepiej pokazuje, jak rząd podchodził do tego tematu. Mówiąc krótko, nie było żadnych instrumentów, które do końca mobilizowałyby samorządy przede wszystkim do budowy sieci kanalizacyjnej. I to jest chyba wielki błąd, który popełniono w 2016 r. Jeżeli w tej chwili, w 2020 r., budujemy około 10 tys. km sieci kanalizacyjnej, to przypomnę że w roku 2011 budowaliśmy 18 tys. km. Jakie są zaległości, wszyscy wiemy. W związku z tym moje pytanie do pana ministra jest takie, jakie instrumenty przewidujecie, jeżeli chodzi szczególnie o samorządy, żeby doprowadzić do zwiększenia tychże inwestycji, jak monitorujecie nakłady na sieci wodno-kanalizacyjne. Ze względu na to, że samorządy nie chcą tego budować, to wiele sieci jest budowanych w ogóle przez prywatnych przedsiębiorców, przez mieszkańców, którzy po prostu chcą chronić środowisko, nie chcą budować szamba, więc próbują sami budować sieć. Taką sieć też trzeba uporządkować, też trzeba przejmować. Czy tutaj są planowane instrumenty, które zachęcą również samorządy do przejmowania sieci kanalizacyjnej czy wodno-kanalizacyjnej od prywatnych podmiotów, które ze względu na to, że samorząd tego nie robi, po prostu realizowały sieci za własne pieniądze?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos? Jeżeli nikt, to w pierwszej kolejności damy czas na odpowiedź panu ministrowi, a później pani inspektor. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeżeli chodzi o pierwsze pytanie...

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Mikrofon.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie pani poseł…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panie pośle Cymański, proszę nie podnosić głosu na pana ministra.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

…chciałbym zwrócić uwagę pani poseł na fakt, że transport rzeczny jest jednym z najbardziej ekologicznych. Jest wskazywany, promowany i zachęcany przez Unię Europejską. Mało tego, nawet ustanowiono swoiste programy związane z tym, żebyśmy mogli realizować, rozwijać ten właśnie najbardziej ekologiczny transport. Oczywiście w samej Komisji Europejskiej pojawił się teraz dualizm, ponieważ komisja transportu mówi, że rozwój transportu rzecznego jest ekologiczny, a komisja środowiska mówi, że nie jest. Tak więc tutaj jesteśmy w pewnym rozbiciu, natomiast dla nas jest rzeczą oczywistą, że realizacja tego rozwiązania z jednej strony musi się odbywać przede wszystkim w oparciu o najwyższe normy środowiskowe, które jak pokazują inwestycje, które już zrealizowaliśmy, nie szkodzą w żaden sposób środowisku. Myślę że przede wszystkim

wpływają pozytywnie na to, co w obecnej sytuacji się dzieje, a więc na brak wody dzisiaj. Dzisiaj walczymy przede wszystkim ze stepowieniem Polski.

W sumie po raz pierwszy w historii polskiego parlamentaryzmu udało się stworzyć, połączyć cały obszar wodny w ramach jednego przedsiębiorstwa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Ostatnią decyzją melioracje rolne również trafiły do Wód Polskich. A więc z jednej strony chcemy realizować duże inwestycje w postaci budowy dużych zbiorników, jak Kąty-Myscowa czy Wielowieś Klasztorna, a z drugiej strony remontujemy i zabezpieczamy drobne inwestycje, jak chociażby zastawkę w Jazgarzewie, która została wyremontowana i świetnie służy, jeżeli chodzi o lokalne zabezpieczenie terenów w wodę. Oczywiście inwestycje te muszą mieć swoją kontynuację. Tutaj ogromne podziękowania przede wszystkim dla premiera Kowalczyka, który sygnował 200 mln euro na ten cel. Przygotowaliśmy blisko 150 działań, które już w poprzednich latach były kontynuowane. Mają one za zadanie przede wszystkim podnieść wody gruntowe w Polsce, a więc zabezpieczyć właśnie rzeki przed spadkiem wody, ale w niektórych przypadkach nie da się tego zrobić bez dużych inwestycji, takich jak budowa stopnia wodnego w Siarzewie, która chociażby ze względów bezpieczeństwa musi być zrealizowana.

Przygotowaliśmy przecież też cały duży program rozwoju Odrzańskiej Drogi Wodnej czy Drogi Wodnej Rzeki Wisły. Wszyscy wiemy, że są one niezwykle kosztowne i drogie, w związku z czym muszą być realizowane w sposób gospodarczy. A więc w momencie, kiedy będzie się pojawiało faktycznie zapotrzebowanie, będziemy uruchamiać odpowiednie odcinki. Dzisiaj już wiemy, że będziemy musieli w sposób bardzo szybki uruchomić rzeki w obrębie przede wszystkim portów, które mają zwiększone ilości przeładunków, z czego się ogromnie cieszymy. Przede wszystkim będzie to zabezpieczenie transportu najbardziej ekologicznego, ponieważ nie będziemy używać TIR-ów, tylko między innymi będziemy uruchamiać chociażby Elbląg pod kątem wsparcia, jako port wspomagający porty trójmiejskie. Będzie to realizowane właśnie barkami. Chyba będziemy jednak tutaj forsować to rozwiązanie, gdyż sama pani poseł przyzna, że to jest najbardziej ekologiczne rozwiązanie w tym zakresie, już nie mówiąc o kwestii bezpieczeństwa i zabezpieczenia w wodę ludności. A więc to jest kluczowa rzecz.

Program rozwoju retencji, program rozwoju małej retencji, program rozwoju melioracji dolinowej, korytowej oraz walka z suszą, przeciwdziałanie suszy – to są programy, które zostały uruchomione. Zyskały akceptację Komisji Europejskiej, jak również zyskały akceptację wielu finansowych instytucji międzynarodowych. Chociażby Bank Światowy chce wspólnie to realizować. Także instytucje europejskie – Europejski Bank Inwestycyjny czy Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju również finansują tego typu działania. Chcemy je kontynuować, jeszcze raz podkreślę, potwierdzę, że przede wszystkim w oparciu o najwyższe normy środowiskowe, gdzie również zakładamy rozbudowę czy przywracanie obszarów bagniskowych na rzekach w tym zakresie, tylko że to są działania, które na pewno nie wystarczą do tego, żeby zabezpieczyć Polskę w wodę. Mamy 6,5%, dzisiaj jest to 7,5%, jeżeli chodzi o zatrzymywanie ilości wody. W ciągu siedmiu lat chcemy to podnieść do 15%. Programy te mają za zadanie to zrealizować, ale jeżeli chodzi o Unię Europejską, i tak będziemy w dalszym ciągu jednym z najgorszych krajów, jeżeli chodzi o zabezpieczenie w wodę.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, chciałbym panu posłowi Wieczorkowi przypomnieć, że bezwzględnie są to działania samorządów. Wielokrotnie spotykamy się z zarzutami. Nie wiem, czy to nie jest podprogowe zadziałanie, żebyśmy powiedzieli: tak, chcemy przejmować sieci wodociągowe czy wodno-kanalizacyjne. Nie, nie chcemy przejmować i nie będziemy tego robić, dlatego że to jest zadanie gminy. Nie ma żadnej polityki zmierzającej do tego, żeby to nacjonalizować czy wykupywać. Wody Polskie tylko i wyłącznie zajmują się kwestią taryfikacji w tym zakresie, natomiast cała gospodarka wodno-ściekowa znajduje się w obszarach kompetencji gminy. Tak jak wczoraj mówiliśmy, programy, potrzeby zostały zawarte w KPOŚK. Oczywiście dokument ten jest i będzie aktualizowany. Na dzień dzisiejszy 13 mld potrzeb, które określiliśmy, ma swoje pokrycie w programach, o których mówiliśmy. FEnIKS, KPO czy fundusze Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – wszystko to zabezpiecza potrzeby w postaci inwestycji. Mamy nadzieję, że gminy jednak przystąpią do tego typu działań.

Z drugiej strony proszę zwrócić uwagę, że jeżeli chodzi o realizacje tychże inwestycji, są to decyzje gmin, władz samorządowych. Nawet wczoraj zaatakowano nas, że chcemy mieć wgląd, czyli zobaczyć, jakie plany mają gminy. Nawet to pan poseł Łącki chciał wykreślić, mówiąc: żadnych ingerencji w gminy. Pomiędzy państwem jest pewien dysonans w tym zakresie, że jest wchodzenie w kompetencje. Nie wchodzimy w kompetencje, bezwzględnie wspieramy gminy, samorządy w realizacji takich inwestycji. Są przygotowane programy, są pieniądze na ten cel. Mamy nadzieję, że w 2027 r., chociaż zakładamy, że czterdzieści aglomeracji nie osiągnie wskaźników, to jednak mamy nadzieję, że one również wystąpią i będą chciały inwestować w tym zakresie, do czego będziemy je gorąco zachęcać.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pani inspektor Magda Gosk, bardzo proszę.

Zastępca głównego inspektora ochrony środowiska Magda Gosk:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, odpowiadając na pytanie zadane przez panią poseł Gosek-Popiołek, przede wszystkim chciałabym powiedzieć, że priorytetem działalności kontrolnej Inspekcji Ochrony Środowiska w tym i w kolejnych latach jest zwalczanie przestępczości środowiskowej. Dostosowujemy nasze narzędzia i nasze metody działania właśnie w tym kierunku, żeby z całą surowością zwalczać przestępczość środowiskową. W związku z tym w strukturze Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska został nawet powołany Departament Zwalczania Przestępczości Środowiskowej, który bardzo aktywnie działa w tym zakresie i wytycza kierunki działalności kontrolnej. Znajduje to również odzwierciedlenie w wytycznych, które skierowaliśmy do wojewódzkich inspektorów ochrony środowiska, gdzie wskazaliśmy, że udział kontroli interwencyjnych, realizowanych właśnie w wyniku interwencji, skarg, wniosków, najczęściej w sytuacji stwierdzenia czy też podejrzenia nieprawidłowości, ma wzrastać w stosunku do kontroli planowych. Inspekcja Ochrony Środowiska chce jeszcze bardziej dynamicznie odpowiadać na sygnały, które płyną ze społeczeństwa, badać owe sygnały. Również w tym celu posługujemy się nowym narzędziem, jakim jest formularz „Zgłoś interwencję", który można znaleźć na stronie internetowej Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Mamy bardzo wysoką skuteczność działania właśnie tego formularza, wysoką wykrywalność naruszeń w wyniku zgłaszanych tam interwencji. Interwencje można zgłaszać anonimowo, więc to też daje poczucie bezpieczeństwa zgłaszającym. Jest to jedno z działań.

Kolejna kwestia to jest wykorzystanie tych narzędzi, które już mieliśmy. Jednym z nich jest oczywiście kierowanie wniosków do prokuratury. W ubiegłym roku takich wniosków skierowaliśmy około 250, ale też chciałabym podkreślić, że Inspekcja Ochrony Środowiska dysponuje również innymi narzędziami, które stosuje w przypadku stwierdzenia naruszeń. Tutaj też odpowiadając jednocześnie na pytanie zadane przez pana posła Wieczorka, chciałabym powiedzieć, że takim narzędziem są kary finansowe. Tam, gdzie w naszej informacji jest mowa o decyzjach, to są właśnie decyzje nakładające administracyjne kary pieniężne. Korzystamy z tego narzędzia w szerokim zakresie. W ubiegłym roku kar pieniężnych różnego rodzaju nałożyliśmy na łączną kwotę 30 mln złotych. A więc to jest też bardzo istotny element. Tak jak już mówiłam, zwalczanie przestępczości środowiskowej jest naszym bardzo istotnym priorytetem. Jeżeli chodzi o wykrywalność sprawców w wyniku prowadzonych interwencji, to też tutaj chciałabym podkreślić, że prowadzimy takie działania, prowadzimy je wspólnie z Państwowym Gospodarstwem Wodnym Wody Polskie. Dzięki bardzo dobrej współpracy dwóch instytucji rozpoczęliśmy akcję wykrywania nielegalnych zrzutów ścieków, która też pozwoli i na wykrycie sprawców, i na usunięcie nielegalnych zrzutów ścieków, co oczywiście przyczyni się również do poprawy stanu rzek.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

W drugiej turze zgłasza się pan poseł Cymański i pan poseł Łącki. Bardzo proszę, pan poseł Cymański.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Dziękuję za łaskawość.

Chciałbym tylko potwierdzić w odniesieniu do kanalizacji. Jestem już weteranem, ale kiedy byłem burmistrzem przed trzydziestu laty, kanalizacja była jednym ze sztandarów. Były ogromne zaniedbania. Chciałbym zauważyć, potwierdzić to i wzmocnić, gdyż nie podejrzewam – było to jednak pytanie podszyte łagodną i delikatną kąśliwością, ale jest to naturalne. Z mojego doświadczenia wynika, że rzeczywiście przyczyny są również takie, że kanalizacja jest kosztowna, bardzo niewdzięczna i mało polityczna, dlatego że jeżeli chodzi o zagęszczone rejony, tam gdzie jest priorytet, gdzie jest bardzo duże zagęszczenie, w miastach, w centrach, te rzeczy się robi. Natomiast decyzje o podjęciu sporego wydatku, a dzisiaj to są jednak setki tysięcy złotych, dla jakiejś określonej grupy, rodzą jednak pytanie, czy nie lepiej zrobić dla tysięcy ludzi czegoś tańszego, nawet na przykład aquaparku. Proszę zwrócić uwagę, jak to jest odbierane społecznie. Chyba to jest niebagatelne, a faktycznie jest otwarta droga. Samorządy mają tutaj absolutnie wolną rękę.

Konkludując, nie dopatrywałbym się w tym jakichkolwiek zaniedbań, dlatego że decyzja, czy robimy drogę, czy robimy miejsca rozrywki, czy inwestujemy w ogródki działkowe – może dzisiaj to nie jest pierwszy okrzyk, ale zdaje się, że pierwsze oznaki ożywienia widzimy – to jest już autonomiczna sprawa samorządów. Nie chcę dotykać możliwości finansowej i w ogóle dużej polityki finansowej, dlatego że zamknęlibyśmy inny obszar.

I drugie stwierdzenie, gdyż mam osobistą przyjemność, może nie co roku, ale dokonuję spływu wakacyjnego Wisłą. Rzeczywiście jest problem wody. Mój ponton ma wyporność 200 kg, ale musiałem wielokrotnie stawać na środku rzeki, żeby się przedrzeć. Są takie łachy. Wisła jest piękna, ale są deficyty wody. Jak tu mają eurobarki płynąć? Jest zagadnienie. Popieram, zgadzam się, natomiast jest to wyzwanie w sensie logistycznym i finansowym, zwłaszcza teraz. Jestem w Komisji Finansów Publicznych. Faktycznie bez ogromnych źródeł zewnętrznych wydaje mi się, że to jest jednak perspektywa dosyć odległa, ale byłem, jestem absolutnie za transportem śródlądowym, wodnym, dlatego że tutaj wskaźniki chyba nie mylą, a Europa daje nam przykład.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panie pośle, radzę odchudzić się na ponton, wtedy będzie łatwiej.

Bardzo proszę, pan poseł Łącki.

Poseł Artur Łącki (KO):

Panie ministrze, teraz proszę słuchać.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Bardzo proszę, żeby państwo posłowie nie upominali pana ministra.

Poseł Artur Łącki (KO):

Jako Platforma Obywatelska, jako Koalicja Obywatelska będziemy wspierali pana we wszystkich działaniach, które mają na celu poprawę środowiskową polskich rzek, poprawę odbioru ścieków i budowę kanalizacji. Ma pan nasze poparcie w tej sprawie od początku do końca, ale trzeba sprostować. Pan poseł Wieczorek nie mówił wcale o tym, żebyście jako Wody Polskie przejmowali kanalizację, tylko mówił o procedurze przejmowania kanalizacji przez gminy. Tutaj jest sprawa do załatwienia. Prywatni przedsiębiorcy budują kanalizację, budują kilometry kanalizacji, a później jest problem z przejęciem, gminy raz chcą, raz nie chcą, jest problem z wyceną tego. I tutaj trzeba stworzyć prosty mechanizm, który będzie zobowiązywał gminy do przejęcia budowanej kanalizacji, dlatego że inwestorzy zazwyczaj chcą ją oddać. Oczywiście w jakiś sposób ją wycenią, żeby był i wilk syty, i owca cała. I o to chodziło panu posłowi Wieczorkowi.

A teraz wracając do dokumentu, o którym pan wczoraj mówił, do opinii – jeżeli zapisze pan w ustawie jakąkolwiek opinię i nie napisze pan, po co ona jest, dlatego że nie jest

napisane, po co ona jest, to gwarantuję panu, że każdy urzędnik, który nie dostanie opinii, powie, że gmina nie może tego robić. Dlaczego? Ponieważ nie dostał opinii. O to chodzi. Jeżeli chcecie jakąś opinię, to napiszcie, dlaczego ją chcecie, po co ją chcecie, do czego ona będzie wykorzystywana, czy opinia ta będzie wpływała na to, czy gmina dostanie pieniądze, czy nie dostanie. Gwarantuję panu, że jeżeli tak będzie napisane, jak jest zapisane w ustawie, to jeżeli gminy nie dadzą opinii, to nie dostaną pieniędzy, dofinansowania, ponieważ każdy urzędnik będzie to inaczej interpretował. I o to mi chodziło.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Ale wydaje mi się, że opinie nie są aktem prawnym.

Bardzo proszę, panie ministrze. Czy chce się pan ustosunkować do tych wypowiedzi?

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

Nie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

W związku z tym stwierdzam…

Jeszcze pani poseł? Bardzo proszę, pani poseł Płonka. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Elżbieta Płonka (PiS):

Przepraszam bardzo, może będzie to potraktowane tak, jak kobiety się traktuje, że nie wszystko wiedzą w tych sprawach, o których mówi Komisja, ale pytają mnie między innymi pracujący z rolnikami w sprawie oczyszczania rowów melioracyjnych. Jest z tym duży problem. Jest jakiś podstawowy problem. Czy można to zrobić nakazem administracyjnym bądź jakąś decyzją administracyjną? Czy na to są potrzebne pieniądze? Wiem, że są Wody Polskie, że są spółki wodne, ale niestety te spółki nie funkcjonują wszędzie, natomiast w melioracji chyba podstawowa rzecz to są czyste rowy, zadbanie o rowy melioracyjne. Jak to jest z tymi rowami? Czy to jest obowiązek rolnika, czy to jest obowiązek gminy? Jak to wygląda? Takie mam pytanie. Dziękuję bardzo. Będę miała co odpowiedzieć rolnikom.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Widzę, że panowie zainteresowali się tematem. Bardzo proszę, pan poseł Cymański.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Bardzo krótko, dlatego że mnie to zainspirowało. Przed laty, wręcz przed dwudziestu laty, na forum Sejmu toczyłem heroiczne boje, ponieważ mieszkam na Żuławach. Chciałbym poprzeć to zdanie. Jest problem melioracji, stanu melioracji. Nie mówię już o odwadnianiu, mówię o mechanicznym systemie. Jest to 1200 km^2. Mówię o grawitacyjnym systemie, o pompach, mówię o kosztach. Spotykało się to ze średnim odzewem. Swego czasu poparł mnie nawet niejaki poseł Donald Tusk. Poparł mnie, mówiąc: to jest mały rejon, specyficzny rejon. Mówię o Żuławach Wiślanych, tych właściwych i tych szerokich. Nie chciałbym tutaj popełnić błędu albo jakiegoś nietaktu, ale historycznie rzecz biorąc, na tych ziemiach, przed wojną… Urodziłem się w 1955 r., ale mówię o regułach i o zasadach. Warto historycznie sięgnąć, jakie były metody, jeszcze jak był inny gospodarz na tych terenach, kiedy rolnik miał obowiązek obkaszać pod wysokimi sankcjami. Były dreny, były lokomobile. Jest to bardzo ciężka i bardzo wydajna ziemia, ale te środki, które dostaliśmy ostatnio, były niewielkie. Jest pytanie, żeby się nie rozgadywać, chociaż temat mnie bardzo ekscytuje, ponieważ tam żyję i tam się urodziłem. Jest to bardzo ciekawy temat. Widzę jednak ogromne zaniedbanie w tym względzie. Waga i znaczenie melioracji, zwłaszcza na takich terenach jak Żuławy Wiślane, jest ogromna. Popierając głos w ogóle o melioracji, chciałbym prosić pana ministra o życzliwe zainteresowanie, żeby nie rozwijać ponad miarę dyskusji.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Mam prośbę do państwa posłów, żebyście za bardzo nie wykraczali poza temat dzisiejszego posiedzenia Komisji, dlatego że pan minister nie był przygotowany na tego typu pytania i na tak szeroką dyskusję.

Jeszcze pan poseł Łącki.

Poseł Artur Łącki (KO):

Doszliśmy do porozumienia z panią poseł Płonką i prosimy o odpowiedź na piśmie dotyczącą robót melioracyjnych. Mam dokładnie takie zapytanie jak pani poseł i myślę, że też jak poseł Cymański. Myślę, że odpowiedź na piśmie będzie dobra, dlatego że faktycznie pan minister nie jest przygotowany na to, żeby nam odpowiedzieć.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Nie oczekuję odpowiedzi, tylko życzliwości.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Pan minister jest zawsze przygotowany. Proszę nie sugerować, że jest nieprzygotowany. Bardzo proszę, panie ministrze. Jeszcze pan przewodniczący Szałabawka. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Szanowni państwo, lata zaniedbań i mamy to, co mamy. Chyba priorytetem jest doprowadzić do 15–20% zatrzymywania naszej wody, mimo że kraje posiadające dużo mniejsze opady są w stanie robić to dużo lepiej od nas, ale to są właśnie te lata. Dlatego jak tutaj – pani posłanki już nie ma – słyszę o tych kwestiach, które są gdzieś poruszane w korytarzach Unii Europejskiej, w kuluarach albo już nawet nie w kuluarach, gdzie, można powiedzieć, ideologiczni, ekologiczni terroryści już sami nie wiedzą, co sami ze sobą zrobić, dlatego że z jednej strony udrażnianie wody w rzekach jest ważne, a później jak się okazuje, że cała Europa, Niemcy są już ładnie podzielone, to tutaj w Polsce napotykamy na niepotrzebne problemy, to nie możemy się… Myślę, że tutaj nie ma już polityki. W tej chwili wszystkie środowiska polityczne powinny wiedzieć, że transport wodny jest transportem najlepszym, najbardziej ekologicznym i wymyślanie przez europejskich ekoterrorystów, jak ja ich nazywam, iż raptem okazuje się, że tam też można uszkodzić, zniszczyć florę i faunę rzeczną, to już jest naprawdę przegięcie.

A teraz wracając do samorządu, też dosyć długo byłem samorządowcom, byłem nim przez cztery kadencje i wiem, jak to wygląda. Inwestycji wodno-kanalizacyjnych nie widać. Każdy włodarz, mając do dyspozycji określone kwoty pieniędzy, stara się je wykorzystywać na rzeczy, które są dla mieszkańców wizualnie ważne. Dlatego wszelkiego rodzaju programy, które będą tę kwestię rozwiązywać, są bardzo ważne. Panie ministrze, ponieważ wymienił pan wiele programów rządowych i europejskich, które to wspierają, chciałbym dodać, że w ostatnim czasie pierwsze rozdanie Polskiego Ładu to też było bardzo, bardzo wiele inwestycji wodno-kanalizacyjnych, które szczególnie w mniejszych samorządach były bardzo mocno nakreślone i wykorzystywane. Gorzej jest z wielkimi, dużymi miastami.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pan minister.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

W zasadzie jeżeli mamy odpowiedzieć na piśmie, to tak zrobimy. Jedyna rzecz dotycząca melioracji to ta, że niestety nie udał nam się proces integracji spółek wodnych. Trzeba pogratulować panu przewodniczącemu jego niezwykłej skuteczności, dlatego że pozostało to w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Niemniej myślę, że plany utrzymania rowów melioracyjnych będą dla nas kluczowe.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Zamykam posiedzenie Komisji.